

#profesjonalni



Okiem specjalisty:
FILozOFIA
KAIZEN

ABK poleca

Okiem specjalisty: filozofia Kaizen

A co, gdybyśmy powiedzieli Wam, że istnieje o wiele łatwiejszy sposób nauki niż nerwowe zakuwanie na ostatnią chwilę? To dopiero początek października, a Wy bledniecie na myśl o sesji? Nie martwcie się! Z metodą Kaizen nawet nie zauważycie, kiedy opanowaliście cały materiał. O tej filozofii już pisaliśmy ([tutaj](#)). Dzisiaj postanowiliśmy pokazać Wam, na czym ona polega z punktu widzenia prawdziwej profesjonalistki.

Aneta Wątor ma już za sobą kilka publikacji związanych z metodą Kaizen. Między innymi napisała książkę „[Kaizen w biznesie. Jak rozwinąć biznes metodą małych kroków](#)”. Przedsiębiorcza Polka. Posiada własną [firmę szkoleniową](#), gdzie wdraża filozofię Kaizen w życie. Ma spore doświadczenie: dwanaście lat działała w sprzedaży nieruchomości, przez siedem lat prowadzi firmę i przez osiem lat występuje dla dużych grup, inspirując i motywując wielu ludzi do podjęcia działania. Na co dzień bardzo energiczna, z mnóstwem pomysłów w zanadrzu. Wiecznie zabiegana, ale też nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w biznesie.

Początek przygody

Studiowała Zarządzanie Zasobami Ludzkimi na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Wtedy też poznała tę metodę. W skrócie Kaizen jest udoskonalaniem działania. Na całą metodykę składają się małe kroki, które ostatecznie powodują duże rezultaty. „Zainteresowało mnie to zagadnienie, ponieważ dużo się uczyłam o biznesie, chciałam też dowiedzieć się możliwie jak najwięcej o rozwoju osobistym, a ta metoda łączy ze sobą te dwa słowa” – wspomina Aneta Wątor.

Kaizen dla wszystkich

„Uważam, że każdy człowiek może wykorzystać Kaizen w wielu dziedzinach: w życiu prywatnym, w biznesie, zarówno do studiowania, jak i przy innych aktywnościach”. Warto zdać sobie sprawę, czym jest ta metoda i jakie daje możliwości. Wcześniej Aneta Wątor wspomniała, że chodzi o udoskonalenie działania, a to z kolei można przełożyć na efektywniejsze funkcjonowanie firmy czy też osiągnięcie zamierzonych celów życiowych. „Mogę wykorzystać Kaizen do nauki, do budowania relacji z przyjaciółmi na studiach, żeby być bardziej szczęśliwą osobą. Zastosuję tę metodę, by poprawić styl życia, nawyki odżywiania, założenia treningowe”. To od nas samych zależy, jak ją wykorzystamy.

Kaizen w nauce

„Przede wszystkim trzeba wyznaczyć priorytety”. Na samym początku poznajemy ogół zagadnienia, a później zaczynamy się w nim powoli specjalizować. „Żeby to było możliwe, musimy odpowiedzieć na dwa pytania: jaka rzecz może być najbardziej przydatna i czego powinniśmy się nauczyć w pierwszej kolejności”. Filozofia Kaizen jest kompatybilna z Zasadą Pareto, która uczy, że 20% nakładów pracy odpowiada za 80% uzyskanych efektów. Na początku zatem ustalmy priorytety – co stanie się podstawą naszej wciąż rozwijanej wiedzy? A później to już pozostanie nam uczyć się za pomocą wielu małych kroków, pamiętając o jednej z 10 zasad Kaizen: ulepszanie nie ma końca. Po wyznaczeniu celu stworzenie planu jest już naprawdę proste.

Klątwa perfekcjonizmu

Na tym etapie nasuwa się jedno pytanie: czy brak końca ulepszania nie stawia nas przed nigdy nieukończonym dziełem? W końcu zawsze będzie coś, co mogłabym ulepszyć... „To nie jest wada tej metody, a ludzki problem: perfekcjonizm” – stwierdza Aneta Wątor. „Ktoś napisał książkę, ale cały czas ją udoskonala, dzieło nigdy nie zostanie opublikowane. Jednak jedna z zasad Kaizen głosi: zrobione jest lepsze niż perfekcyjne”. Ta metoda polega na ciągłym procesie, na wiecznym parciu do przodu. Zatem osoba poprawnie wykorzystująca Kaizen nie popadnie w perfekcjonizm, dlatego że tutaj chodzi o udoskonalenie działania, a więc samo działanie staje się bardzo istotne. „Zrób to, co możesz z tym, co masz teraz. Nie odwlekaj tego na później. Skup się na tym, żeby to, co masz, ujrzało światło dzienne, bo tylko w ten sposób będziesz mógł dalej się rozwijać”. Warto poczytać o Cyklu Deminga wyznaczającym cztery kroki do osiągnięcia celu: planujesz działanie (np. piszesz konspekt do pracy magisterskiej), wykonujesz to działanie (piszesz pracę magisterską), sprawdzasz efekty (dajesz promotorowi do sprawdzenia), dopiero w czwartym kroku możesz ulepszyć działanie (poprawiasz błędy). „Ludzie planują, wykonują, ale nikomu nie pokazują efektów i od razu poprawiają swoje dzieło. Jest to ogromny błąd, bo sami nigdy nie jesteśmy w stanie wszystkiego zauważyć. Nie znamy opinii innych, a te mogą się zupełnie różnić od naszego myślenia”. Tylko dzięki drugiej osobie, która przeczyta naszą pracę magisterską, będziemy w stanie się czegoś nauczyć.

Kaizen a życie zawodowe

„Przede wszystkim przestałam się skupiać na tym, że muszę znaleźć najlepszą pracę i powierzyłam to Bogu” – wspomina Aneta Wątor. Pisała różne CV, zaczęła chodzić na

rozmowy o pracy, podczas których definiowała, co jej się w danej firmie podoba, a co – nie. Albo określała, że to nie jest to, albo znajdowała takie miejsca, w których czuła się świetnie. I z tymi drugimi rozpoczynała współpracę. „Zdałam sobie sprawę, że nie muszę mieć wszystkiego zaplanowanego. Wystarczy powierzyć swoje chęci sile wyższej. Daję z siebie to, co najlepsze, i mam pewność, że świat odwdzięczy mi się tym samym”.

Własny start-up

„Bardzo łatwo jest rozpocząć biznes, ale niesamowicie trudno jest utrzymać się na rynku”. Założenie firmy potrwa nie więcej niż jeden dzień, lecz to dopiero początek. Później co najmniej dwanaście godzin dziennie trzeba się starać, żeby wszystko prawidłowo funkcjonowało. Ktoś, kto chce odnieść sukces, musi być mocno zdeterminowany. Warto zastanowić się nad dwiema ważnymi kwestiami: a co, jak się nie uda, oraz a co, jak się uda. Trzeba wyznaczyć sobie cel i do niego dążyć. „Mnie pomogli w tym ludzie” – oznajmia Aneta Wątor. Wiele się nauczyła od swoich bliskich; wspólnie prowadzili rodzinną firmę deweloperską, dzięki czemu poznała tę branżę od podszewki. Z kolei biznes szkoleniowy rozwinęła sama, choć i tu w pewnych etapach pomogli jej inni. „Zawsze otaczaj się lepszymi od siebie. Otaczaj się ludźmi, którzy są dla ciebie wyzwaniem. Zastanów się też, kim musisz się stać, żeby osiągnąć sukces”.

Przedsiębiorczość a brak doświadczenia

„Uważam za głupotę zakładanie własnego biznesu, gdy ktoś nie ma doświadczenia, gdy nigdy nigdzie nie pracował”. Daj sobie dwa lata czasu na pracę u kogoś, zmieniaj często firmy, stanowiska – pracuj w wielu przedsiębiorstwach, ale w tej samej branży, w której chcesz się doskonalić, po to, żeby mieć to *know-how*, które żadna książka ci nie da. Oczywiście czytanie książek branżowych również jest ważne.

Zmiana za pomocą Kaizen

Kiedy poznało się już każdy krok tej metody i czyta się o jej skuteczności, człowiek zaczyna się zastanawiać, czy Kaizen w ogóle ma jakieś wady? „Z pewnością, tyle że ja ich nie widzę albo mnie one zwyczajnie nie przeszkadzają” – śmieje się Aneta Wątor. To jest tak samo jak z upodobaniami żywieniowymi – jest wiele rodzajów diety (wegańska, białkowa itd.) i każdy musi znaleźć idealną dla siebie. Kaizen nie jest jedyną metodą pomagającą osiągnąć zamierzone cele, ale może okazać się najlepszą. „Działa w każdej dziedzinie mojego życia.

Dzięki niej zmieniłam się wizerunkowo, schudłam osiem kilogramów, dbam o sylwetkę, a aktualnie uczę się angielskiego”. Takie drobne rzeczy z perspektywy czasu przynoszą efekty. Dlatego też nie warto na siłę doszukiwać się wad, skoro metoda jest tak skuteczna.

Pandemia w biznesie

Sytuacja pandemiczna może pomóc rozwinąć skrzydła niektórym branżom, a innym firmom je podciąć. Każdy przedsiębiorca wie, że najważniejsza jest elastyczność. Niezależnie od sytuacji na rynku nie można być zaślepionym w jedną branżę czy metodę organizacji firmy. „Biznes to rozwiązywanie ludzkich problemów. Znajdź problem, rozwiąż go i zobacz, kto jest w stanie zapłacić za to rozwiązanie”. Z jednej strony sytuacja pandemiczna mocno wpłynęła na sektory turystyczne, a z drugiej – pojawiły się potrzeby, którym ktoś przedsiębiorczy mógłby podołać.

I zapamiętaj na całe życie!

„Mnie bardzo pomogła rada: Aneta, ty jesteś swoim największym przyjacielem, pokochaj siebie. Nawet twój mąż nie będzie z tobą tak długo, jak ty jesteś ze sobą”. Drugiej najważniejszej rzeczy nauczyła się od jednego z najbogatszych Polaków. Poznali się, gdy pracowała w firmie deweloperskiej, chciała możliwie najszybciej załatwić sprawę. Wtedy też usłyszała: dziecko, szybko to się nie nacieszysz. „Bardzo mi to zdanie pomaga w życiu. Z natury jestem w gorącej wodzie kąpana, a jednak w życiu potrzebny jest spokój, opanowanie”.

Profesjonalizm

„Lubię profesjonalizm, ale nigdy do tego słowa nie dążyłam. Dla mnie istotne jest samo działanie”. Ludzie profesjonalni, to ludzie z pasją. Tutaj nie rywalizujesz z nikim innym, jak ze samym sobą. Wiecznie się udoskonalasz i zostawiasz resztę z tyłu. Znajdujesz sens w swoim działaniu. Widzisz cel, wiesz, że to, co robisz, jest potrzebne, pomaga innym i pozwala ci się rozwijać.

Z Anetą Wątor rozmawiała Patrycja Pancierz

[Akademickie Biuro Karier UP](#)